AWPL opuści koalicję?

Rolandas Paksas, Viktoras Uspaskich, Algirdas Butkevičius, Waldemar Tomaszewski, fot. wilnoteka.lt

Maturzyści szkół polskich będą mieli w tym roku pewne ulgi na egzaminie z języka litewskiego. Prawie wszystkie żądania AWPL w tej kwestii zostały w poniedziałek zaaprobowane przez radę polityczną koalicji rządzącej. Lider AWPL Waldemar Tomaszewski oświadczył jednak, że nie widzi perspektyw współpracy z partnerami koalicyjnymi.

Na posiedzeniu rady politycznej partii rządzących zaakceptowano propozycje AWPL dotyczące mniejszej liczby słów w wypracowaniu oraz większej dopuszczalnej liczby błędów. Uczniowie zdający egzamin państwowy z języka litewskiego będą pisać wypracowanie na 400 słów (zamiast 500-600), zdający egzamin szkolny - na 250 słów (zamiast 400).

Uczniowie - nie tylko ci ze szkół mniejszości, ale także ze szkół litewskich - będą mogli wybierać nie z 3, lecz z 7 wskazanych autorów, do których twórczości trzeba się odnieść w wypracowaniu. AWPL postulował wolny wybór dowolnego z 35 realizowanych w programie autorów, partnerzy koalicyjni uznali to jednak za wymaganie wygórowane.

"Jest to wariant kompromisowy. Tegoroczni maturzyści i tak będą mieli trudniejszą wersję egzaminu, niż była dotychczas. Ulgi są bardzo normalne i odpowiednie" - powiedziała po posiedzeniu rady Rita Tamašunienė, przewodnicząca frakcji AWPL w Sejmie Litwy.

Porozumienie osiągnięte w kwestii tegorocznego egzaminu okazało się jednak niewystarczające. Na konferencji prasowej po zakończeniu posiedzenia rady Waldemar Tomaszewski potwierdził informację, że AWPL myśli o opuszczeniu koalicji rządzącej.

"Niestety, rozważamy opuszczenie koalicji, bo nie udaje nam się porozumieć w kwestii założeń programowych. Mogę powiedzieć tylko tyle, że nie widzę perspektywy pracy w tej koalicji" - powiedział lider AWPL.

Według W. Tomaszewskiego zarzuty wobec partnerów koalicyjnych nie dotyczą tym razem kwestii mniejszości narodowych.

"W kwestiach dotyczących mniejszości narodowych z jednej strony rozumiemy, że nie mogą one być rozwiązywane bardzo szybko. Z drugiej strony widzimy, że rodzice i maturzyści szkół polskich są w stresowej sytuacji. Nie mogą oni być ofiarami eksperymentu. Dzisiaj szukaliśmy porozumienia w kwestii oświatowej i prawie je osiągnęliśmy. W tej sprawie, powiedzmy, nie mam zbyt wielu pretensji. Ale ogólnie w pracy koalicyjnej, w wielu kwestiach, nie możemy się dogadać. Co tydzień tutaj obradujemy, później te ustalenia praktycznie nie obowiązują" - mówił W. Tomaszewski.

Prezes polskiej partii zarzucał partnerom koalicyjnym nieprzestrzeganie ustaleń w sprawie budżetu, projektów inwestycyjnych, a także stanowisk w resortach - wbrew wcześniejszym ustaleniom nie powstało czwarte stanowisko wiceministra w Ministerstwie Energetyki. Premier Algirdas Butkevičius był wyraźnie zaskoczony wypowiedziami W. Tomaszewskiego.

"To swego rodzaju niespodzianka. Uważam, że koalicja pracuje stabilnie, stabilnie będzie pracowała dalej,

myślę, że żadnych różnic i nieporozumień nie będzie. Sądzę, że znaleźliśmy kompromisy we wszystkich omawianych dzisiaj kwestiach" - komentował szef rządu.

W poniedziałek w wywiadzie dla Radia "Znad Wilii" Waldemar Tomaszewski powtórzył:

"Wątpimy, czy w tej koalicji da się załatwiać wszystkie sprawy, które musimy załatwiać, realizując swój program. Współpracuje nam się dosyć ciężko. Nie ma decyzji konkretnych czy ostatecznych, ale bardzo mocno wczoraj akcentowaliśmy te trudności, kiedy jedna z największych partii - partia socjaldemokratyczna - nie wywiązuje się z decyzji, które zapadają w koalicji rządzącej".

Lider AWPL podkreślił, że decyzje rady politycznej wejdą w życie dopiero po podpisaniu nakazu przez ministra oświaty. "Minister ma podpisać nakaz w środę, ale czy to zrobi? Tego nie wiemy, bo mógł podpisać już w miniony czwartek, a pod wpływem określonych nacisków tego nie zrobił. Dzisiaj premier jedzie do Polski i zapewne powie, że wszystko w porządku, są pewne ulgi, ale czy te ulgi będą na pewno, nie wiemy. Mam wielkie wątpliwości, czy nasze decyzje będą realizowane" - rozważał na antenie Radia "Znad Wilii" Waldemar Tomaszewski.

Przewodniczący polskiej partii poinformował także, że nie udało się porozumieć z partnerami koalicyjnymi, jak długo będą obowiązywały wypracowane ulgi. AWPL ubiegał się o termin 12 albo 8 lat - tyle według założeń programu rzadowego ma wynieść okres przejściowy dla uczniów szkół polskich. Koalicjanci przystali jednak na wprowadzenie ulg jedynie w roku bieżącym. Tak też przedstawił tę sytuację minister oświaty Dainius Pavalkis we wtorkowym wywiadzie dla Litewskiego Radia.

"Była mowa o tym, że gwarantujemy ulgi w tym roku, a potem patrzymy, jak wygląda sytuacja. Jeśli będzie widać, że szkoły mniejszości narodowych mogą zdawać ten egzamin w bardziej poważnej formie, na pewno nie będziemy specjalnie zachowywać ulgowych warunków" - mówił D. Pavalkis.

"Pytanie było stawiane w ten sposób, czy szkoły mniejszości rezygnują z egzaminu z języka państwowego czy naciskamy, aby był zdawany egzamin taki, jak przewiduje Ustawa o oświacie. Zrobiliśmy pewne ulgi, by nie było dużego sprzeciwu. Uważam, że podstawowy cel, aby wszyscy zdawali egzamin z języka litewskiego, dzięki kompromisowym decyzjom został osiągnięty" - dodał minister Pavalkis.

Na podstawie: Inf.wł.